

KS. JÓZEF PATER

KS. ZBIGNIEW KAZNOWSKI
BIBLISTA WROCŁAWSKI
(1 I 1927 – 24 IX 2001)

W roku 2002 Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu świętował swoje 300-lecie. Dzięki okolicznościowym publikacjom o charakterze naukowym i przyczynkarskim można było zapoznać się bliżej z burzliwymi dziejami tej uczelni i jej wykładowcami. Otóż z chwilą gdy we Wrocławiu powstała 21 października 1702 r. dwuwydziałowa Akademia Leopoldyńska, przekształcona w roku 1811 w Uniwersytet Wrocławski, teologia znalazła się od początku w strukturze tychże uczelni. I przez 243 lata, czyli do roku 1945, Wydział Teologii był wiodącym wydziałem *celeberrimae Universitatis Wratislaviensis*. Po II wojnie światowej, przy wskrzeszaniu Uniwersytetu Wrocławskiego w 1945 r. zabrakło w jego strukturach miejsca dla nauk teologicznych. Mimo to Wydział Teologiczny nie zaprzestał swej działalności, choć w znacznie trudniejszych warunkach. Nawiązując do najlepszych tradycji, rozwijał poszczególne dyscypliny nauk teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym i nieco później na Papieskim Wydziale Teologicznym. Jedną z tych dziedzin była bibliistyka, w której natrafiamy na wiele znakomitych nazwisk, godnych upamiętnienia i przekazania następnym pokoleniom.

Tak więc z chwilą otwarcia Seminarium Duchownego w 1947 r. wykłady z zakresu bibliistyki podjął ks. Józef Jelito – wychowanek Uniwersytetu Wrocławskiego, który habilitował się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

W następnych latach wykłady z nauk biblijnych prowadzili: ks. Mikołaj Witkowski, ks. Jan Wierusz-Kowalski, o. Jerzy Rumak OFM Cap., ks. Walenty Prokulski SJ, ks. Stanisław Wojtowicz, ks. Sylwe-

ster Baksik, ks. Jan Śliwa, ks. Jan Drozd SDS, ks. Zbigniew Kaznowski, ks. Jan Stępień, ks. Michał Czajkowski, o. Hugolin Langkammer OFM, ks. Tomasz Hergesel, ks. Henryk Lempa, ks. Janusz Czerski, o. Sebastian Jasiński OFM, s. Ewa Jezierska OSU, ks. Zygmunt Jaroszek, ks. Bolesław Kałuża, ks. Mariusz Rosik i ks. Ryszard Zawadzki.

Z wymienionych wyżej pracowników naukowych – biblistów – nieco więcej uwagi chcemy poświęcić niedawno zmarłemu ks. Zbigniewowi Kaznowskiemu, zastępcy profesora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, a zarazem, wieloletniemu wykładowcy w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym i na Papieskim Wydziale Teologicznym. Należał on do pokolenia tych pracowników naukowych, którym przyszło żyć i działać w trudnych warunkach wojennej i nie łatwiejszej rzeczywistości powojennej.

1. ŚRODOWISKO RODZINNE I LATA SZKOLNE

Ks. Zbigniew Kaznowski przyszedł na świat 1 stycznia 1927 r. we Lwowie, w dzielnicy Kleparów, jako najmłodsze dziecko w rodzinie Erazma i Apolonii z d. Nycz. Chrztu świętego udzielił mu miejscowy duszpasterz o. Atanazy Matlak OFM 24 kwietnia 1927 r. w kościele Matki Bożej Różańcowej na Kleparowie¹.

Kleparów, dawna wieś arcybiskupów lwowskich, włączony po roku 1918 w obręb Lwowa, stał się jego znaczącym przedmieściem. To właśnie ten Kleparów wraz z sąsiadującym z nim Zamarstynowem, opisywany w licznych piosenkach i balladach, reprezentował gwarę lwowskiego przedmieścia, pewną beztróskę atmosferę i kultu pogodnego bohatera – batiara lwowskiego. Według kościelnego podziału administracyjnego Kleparów do 1910 r. był częścią parafii Św. Anny we Lwowie. Ze względu jednak na stale wzrastającą liczbę mieszkańców wybudowano tu w 1908 r. kościół pw. Matki Bożej Różańcowej i powierzono go opiece duszpasterskiej oo. franciszkanów². W 1938 r. duszpasterstwo objęli księża diecezjalni: ks. Dominik

¹ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu – *Acta Personalne Duchowieństwa – ks. Kaznowski* (dalej APD), *Testimonium nativitatis et baptismi*, Leopoli 7 VIII 1944, (in libris metricalibus Ecclesiae BMV SS. Rosarii in Leopoli. t. IV, pag. 54).

² *Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis archidioecesis leopolitensis rit. lat. Pro Anno Domini MCMXIII*, Leopoli 1913, 35.

Kostiał jako administrator parafii i ks. Emilian Kałuski jako wikary³. W 1913 r. wspólnota kleparowska liczyła 6148 dusz, a po dalszym podziale parafii w 1938 r. – 4150 dusz.

Ojciec Zbigniewa, Erazm Kaznowski, był synem Józefa i Adeli Zbigniewiczów. Urodził się w Sanoku 3 czerwca 1882 r. Po przeniesieniu się do Lwowa podjął pracę w miejscowym Urzędzie Skarbowym i wraz z małżonką zamieszkał na Kleparowie, gdzie założył dom rodzinny. Matka Apolonia Józefa, z domu Nycz, była córką Apolinarego i Marii Krzyszkowskiej, urodziła się 8 marca 1899 r. w Żółtańcach k. Żółkwi. Po przedwczesnej śmierci rodziców wychowywała się u swojej ciotki w Ustrzykach Dolnych. Jako żona Erazma zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Kaznowscy mieli bowiem czterech synów: Jana (ur. 1914), Adama (ur. 1916), Tadeusza (ur. 1919) i najmłodszego Zbigniewa (ur. 1927).

Warunki domowe Kaznowskich były raczej skromne. Mimo to rodzice starali się wychować swoich synów w duchu religijno-patriotycznym i dać im dobre wykształcenie. Wszyscy otrzymali wykształcenie wyższe. Jan ukończył prawo na UJK we Lwowie, Adam – polonistykę na UJK we Lwowie, Tadeusz – studia politechniczne, a najmłodszy Zbigniew – studia teologiczne⁴.

Na terenie kleparowskiej ekspozytury duszpasterskiej, przekształconej następnie w parafię, znajdowała się siedmioklasowa Publiczna Szkoła Powszechna nr 45 im. Króla Władysława Jagiełły, do której w latach 1933-1939 uczęszczał Zbigniew. Z zachowanych świadectw wynika, że był uczniem niezwykle uzdolnionym i pracowitym. Każdego roku otrzymywał bardzo dobre oceny i wyróżnienia. Dalsze kształcenie uzależnione było od warunków wojennych, jakie wkrótce stworzyli zmieniający się na przemian okupanci.

W roku 1938 abp Bolesław Twardowski ustanowił na Kleparowie administratorem parafii z prawami proboszcza ks. Dominika Kostiała⁵. Tenże duszpasterz wspominał po latach, że po wybuchu II wojny światowej w roku 1939 i zajęciu Lwowa przez wojska sowieckie parafia kleparowska była jedną z najuboższych lwowskich para-

³ *Schematismus archidioecesis leopoliensis ritus latini*, Leopoli 1939, 25.

⁴ Relacja p. Teresy Poraszczukowej z d. Kaznowskiej (córka Jana) z dnia 11 II 2005 r.

⁵ S. Wójcik, *Przeszedł przez życie dobrze czyniąc. Ks. prałat Dominik Kostiał 1899-1974*, „Legnickie Wiadomości Diecezjalne”, rok 5 (1996) nr 3, s. 263-271.

fii, a przy tym przylegała w okresie okupacji hitlerowskiej do getta żydowskiego. Ks. Dominik Kostial rozwinął wówczas wszelką możliwą działalność na rzecz biednych i potrzebujących, a tych było wyjątkowo wielu. Ksiądz proboszcz założył m.in. kuchnię dla biednych, opiekował się ubogimi dziećmi i młodzieżą, dostarczał także żywność Żydom uwięzionym za murami getta⁶.

Ciągle przemarsze wojsk, zmieniająca się na przemian okupacja: najpierw sowiecka, potem niemiecka i znowu sowiecka, nakładane kontyngenty, aresztowania i wywózki dotknęły wiele kresowych rodzin. Doświadczenia te nie ominęły również rodziny Kaznowskich. 29 kwietnia 1940 r. NKWD aresztowało starszego z synów, Adama – z artykułu 54, czyli za postawę kontrrewolucyjną. Najpierw przetrzymywano go w dawnym wojskowym więzieniu na Zamarstynowie, a następnie na podstawie wyroku z 17 maja 1941 r. skierowano na 3 lata do obozu pracy w Starobielsku, a później zesłano do Akmolińska na Kołymie⁷. Podczas formowania się armii generała Andersa został zwolniony z zesłania i jako żołnierz brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Następnie przez Bolonię udał się wraz z innymi żołnierzami do Anglii, gdzie się osiedlił, założył rodzinę i tam zmarł.

Z kolei w czerwcu 1941 r. aresztowano drugiego syna, Jana, i osadzono go w zakładzie karnym Brygitki przy ul. Kazimierzowskiej. Z chwilą agresji niemieckiej na Związek Radziecki wycofujący się Sowietci przeprowadzili likwidację więzień na Kresach Wschodnich. Spośród 5019 aresztowanych w czterech więzieniach lwowskich rozstrzelano 2464, zwolniono 808, wywieziono 201, a na miejscu pozostawiono 1546⁸. Niektórym z pozostawionych więźniów udało się zbiec i tym samym uratować życie. Wśród takich szczęśliwców znalazł się również Jan Kaznowski, który do końca wojny musiał już stale się ukrywać⁹.

W czasie pierwszej okupacji sowieckiej w latach 1939-1941 najmłodszy syn Zbigniew uczęszczał już do piątej i szóstej klasy (we-

⁶Tamże, s. 266.

⁷ *Indeks represjonowanych*, t. VI: *Aresztowani w rejonie Lwowa i Drohobycza. Alfabetyczny wykaz 5822 obywateli polskich aresztowanych przez NKWD w rejonie Lwowa i Drohobycza*, red. A. Knyt, Warszawa 1988, s. 142.

⁸Tamże, s. 10-11.

⁹ W 1945 roku rodzina Kaznowskich wyjechała ze Lwowa w ramach tzw. repatriacji na Ziemię Zachodnie i osiedliła się w Poznaniu, przy ul. Polnej 17.

dług radzieckiego systemu dziesięcioklasowego), w szkole im. Tarasa Szewczenki we Lwowie, z ukraińskim językiem wykładowym. Tu również, mimo zmiany języka nauczania, Zbigniew Kaznowski uzyskiwał bardzo dobre wyniki w nauce, a nawet pochwały i dyplomy radzieckie z wizerunkami Lenina i Stalina¹⁰. Uczęszczając do szkół ogólnych, był również uczniem kolejno kilku szkół muzycznych, w których zdobywał umiejętność gry na fortepianie, w tym znanej Szkoły Muzycznej Sabiny Kasperek we Lwowie¹¹.

W latach okupacji niemieckiej 1941-1944, po chwilowej przerwie w nauce, Zbigniew przez dwa lata był uczniem Państwowej Szkoły Zegarmistrzowskiej. Po ponownym wkroczeniu Sowietów do Lwowa w 1944 r. został uczniem dziesiątej klasy Średniej Kolejowej Szkoły nr 2 Dyrekcji Lwowskich Kolei przy ul. Tokarzewskiego 6 i w roku szkolnym 1944/45 uzyskał świadectwo maturalne systemu radzieckiego. Egzamin maturalny trwał od 20 czerwca do 3 sierpnia 1945 r., Zbigniew Kaznowski uzyskał świadectwo dojrzałości w zakresie liceum ogólnokształcącego w systemie radzieckim. Po wojnie zaszła więc konieczność przetłumaczenia świadectwa na język polski, jego weryfikacji i uznania w systemie polskim. Uczyniła to Państwowa Komisja Weryfikacyjna przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego, legalizująca nauczanie w okresie wojny 1939-1945, i wydała mu w Sopocie 4 lipca 1947 r. świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego wydziału przyrodniczego¹². Przeglądając świadectwa szkolne, dostrzega się niezwykle skomplikowaną, a zarazem tragiczną historię szkolną kresowych dzieci i młodzieży lat wojennych. Przyszło im nie tylko żyć pod okupacją sowiecką, później niemiecką i znowu sowiecką, przy czynnym nacisku nacjonalistów ukraińskich, lecz także zdobywać podstawowe wiadomości z historii i życia, uzależnione od ideologii i propagandy głoszonej przez okupantów.

¹⁰ APD, Świadectwa z lat szkolnych 1934-1945, w języku polskim, ukraińskim i niemieckim, w tym 3 dyplomy pochwalne w języku ukraińskim z lat 1940-1941 z wizerunkami Lenina i Stalina.

¹¹ APD, Świadectwa ze szkół muzycznych: z roku 1939, 1940 i 1941 oraz z roku 1945.

¹² APD, Świadectwa szkolne z roku 1944/45 w języku ukraińskim i przyznane przez Komisję Weryfikacyjną świadectwo dojrzałości nr 1109 liceum ogólnokształcącego wydziału przyrodniczego.

2. STUDIA TEOLOGICZNE

Jeszcze przed zakończeniem egzaminów maturalnych, 19 czerwca 1945 r., Zbigniew Kaznowski wysłał pismo do Seminarium Duchownego obrządku łacińskiego we Lwowie, z prośbą o przyjęcie go w poczet studentów teologii. Być może, prócz powołania, na taką decyzję Zbigniewa w trudnym okresie wojennym wpłynęła również postawa ówczesnego proboszcza parafii Matki Bożej Różańcowej na Kleparowie, ks. Dominika Kostiala, który dobrocią podbijał serca wiernych.

Mimo niepewności losu, po zakończonej już wprawdzie wojnie światowej, ale wciąż trwających jej skutkach i dokonywanych przesiedleniach ludności kresowej, na wniesioną prośbę Zbigniewa Kaznowskiego o przyjęcie do Seminarium odpisali ówczesny ordynariusz archidiecezji lwowskiej, ks. abp Eugeniusz Baziak, i rektor Seminarium Duchownego, ks. dr Władysław Poplatek. Obaj zaznaczyli, że przyjmują Zbigniewa do Seminarium Duchownego w charakterze alumna pod warunkiem, że wcześniej zbadany przez zakładowego lekarza okaże się zdolnym do pracy kapłańskiej oraz że zda egzamin wstępny, który odbędzie się w dniu 26 lipca 1945 r. Po spełnieniu warunków, należało przybyć do Seminarium 1 sierpnia 1945 r.¹³ Najprawdopodobniej Zbigniew Kaznowski przyjechał nieco później, gdyż do 3 sierpnia zdawał jeszcze egzaminy maturalne.

Niestety, po zakończeniu II wojny światowej nastąpiła daleko idąca zmiana politycznych granic Polski. W wyniku umowy jałtańskiej z lutego 1945 r. tzw. Wielkiej Trójki, czyli szefów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, potwierdzonej na konferencji poczdamskiej w lipcu i sierpniu 1945 r., kresowe ziemie Polski, a więc i cała niemal archidiecezja lwowska, znalazły się w granicach Związku Radzieckiego. Mocą tej umowy nastąpiło też przesiedlenie ludności polskiej z nowych terenów Związku Radzieckiego na tzw. Ziemię Zachodnie. Przesiedlenie to dokonywało się w wielkim pośpiechu, choć ciągnęło się aż do roku 1946, często z poczuciem ogromnej krzywdy po stracie rodzinnego domu i ukochanego miasta.

¹³ APD, Odpowiedź abpa Baziaka z 21 czerwca 1945 r. oraz ks. dra Poplatka z 26 lipca 1945 r.

Ksiądz arcybiskup Eugeniusz Baziak najpierw postanowił pozostać na miejscu. Kiedy okazało się, że pozostanie we Lwowie jest już niemożliwe, podjął odważny plan przeniesienia najpierw Seminarium Duchownego i agend kurialnych wraz z archiwum do Polski. Już latem 1945 r. cały gmach Seminarium, Duchownego został zajęty przez ukraiński Instytut Medycyny i klerycy musieli z konieczności zamieszkać w sąsiednim budynku dawnego Małego Seminarium.

Pod koniec września 1945 r. nowy rektor Seminarium ks. prof. Jan Stepa, wraz z czterema alumnami wyjechał do Polski, aby rozejrzeć się za miejscem, dokąd można by było przenieść lwowskie seminarium. Ostatecznie wybrano klasztor oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Pierwotnie wyjazd ustalono na 3 października 1945 r., lecz do wyjazdu wówczas nie doszło. Dopiero w sobotę 13 października 1945 r. Seminarium otrzymało siedem wagonów, na które mogło załadować swój dobytek oraz rzeczy osobiste księży profesorów, sióstr boromeuszek i kleryków. Ksiądz arcybiskup, żegnając kleryków, przypominał, żeby nie przynieśli mu wstydu, i życzył im szybkiego powrotu do stolicy archidiecezji. Wyjazd transportu seminaryjnego nastąpił w poniedziałek 15 października 1945 r. i po pięciu dniach, 20 października 1945 r., znalazł się na stacji w Kalwarii Zebrzydowskiej¹⁴.

Tak więc seminarium lwowskie wraz z nowymrektorem ks. prof. dr. Janem Stepą i ze wszystkimi księżmi profesorami oraz księżmi przełożonymi i klerykami znalazło przytułek, którego wygnańcom udzieliłi oo. bernardyni w Kalwarii Zebrzydowskiej, w archidiecezji krakowskiej, do połowy 1950 r.¹⁵.

Seminarium w Kalwarii, podobnie jak we Lwowie w latach wojny i okupacji, dzięki programowi studiów oraz gronu profesorskiemu zlikwidowanego w październiku 1939 r. Wydziału Teologicznego UJK we Lwowie, było nieoficjalną kontynuacją tegoż Wydziału. Tak to pojmowali ordynariusz, profesorowie i studenci. Zarówno Uniwersytet, jak i związany z nim Wydział Teologiczny służyły z wysokiego poziomu nauczania i szczególnej atmosfery sprzyjającej pracy dy-

¹⁴ W. Szetelnicki, *Arcybiskup wygnaniec Eugeniusz Baziak metropolita lwowski*, Kraków 1989, s. 99-100.

¹⁵ S. Bizuń, *Historia krzyżem znaczone. Wspomnienia z życia Kościoła katolickiego na Ziemi Lwowskiej 1939-1945*, Lublin 1994, s. 300.

daktycznej. Kadra naukowa była znakomita. Katedry profesorskie zajmowali uczeni o wysokich kwalifikacjach oraz renomie krajowej i zagranicznej. Profesorowie angażowali się zarówno w działalność dydaktyczną, jak i pracę wychowawczą wśród adeptów stanu kapłańskiego. Dzielili się posiadaną wiedzą, zainteresowaniami i osiągnięciami badawczymi. Wydatnie i ofiarnie pomagali w rozwijaniu kapłańskiego powołania i wyposażali swoich studentów w należytą wiedzę¹⁶.

W chwili przyjazdu do Kalwarii Seminarium liczyło 34 alumnów. Rektorem, jak już wspomniano, był początkowo ks. prof. Jan Stepa, pełniący dodatkowo obowiązki wikariusza generalnego arcybiskupa Eugeniusza Baziaka. Wkrótce ks. prof. Jan Stepa opuścił Seminarium Duchowne w Kalwarii, gdyż 4 marca 1946 r. został mianowany biskupem tarnowskim i po przyjęciu sakry biskupiej, 19 maja 1946 r. zamieszkał już na stałe w Tarnowie¹⁷. Po nim obowiązki rektora tegoż Seminarium na wygnaniu pełnił w latach 1946-1950 ks. prof. Jan Nowicki. W 1950 r. został on wybrany rektorem KUL, ale nie uzyskał zatwierdzenia władz państwowych. Przez jakiś czas wykładał na Wydziale Prawa Kanonicznego (1950-1952 i 1955-1965). W 1964 r. został wikariuszem kapitulnym archidiecezji w Lubaczowie, a po nominacji na administratora tejże archidiecezji otrzymał 2 czerwca 1968 r. sakrę biskupią. Wicerektorem Seminarium był ks. dr Władysław Poplatek, prefektem ks. dr Marian Rechowicz, ojcem duchownym ks. dr Stanisław Wawszczak, a prokuratorem od spraw gospodarczych ks. mgr Wawrzyniec Mazur.

Grono profesorów tworzyli: ks. dr Józef Dajczak, który wykładał apologetykę, egzegezę Pisma Świętego i pedagogikę, ks. prof. Teofil Długosz – historię Kościoła i patrologię, ks. Edward Gola – dogmatykę, ks. prof. Jan Nowicki – prawo kanoniczne i medycynę pastoralną, ks. dr Władysław Poplatek – teologię moralną i język grecki, ks. dr Marian Rechowicz – Pismo Święte, historię sztuki i język hebrajski, ks. prof. Jan Stepa – filozofię. Po jego nominacji na biskupa tarnowskiego wykłady z filozofii przejął ks. Franciszek Kwiatkowski, jezuita z Krakowa, po jego zaś śmierci – ks. dr Tadeusz Wojciechowski. Ks. prof. Stanisław Szurek wykładał homiletykę i teologię pastoralną, ks. dr Stanisław Wawszczak – rubryki liturgiczne. Po

¹⁶ S. Wójcik, *Przeszedł przez życie...*, dz. cyt., s. 264.

¹⁷ Z. Szuba, *Biskupi polscy XX wieku*, „Życie Katolickie”, rok 2 (1983) nr 5-6, s. 115-115.

wyjeździe w 1948 roku ks. Wawszczaka do Zakopanego miejsce jego zajął ks. Tadeusz Fedorowicz. Z Krakowa dojeżdżał ks. dr Władysław Smereka z wykładami Wstępu do Pisma Świętego oraz języka hebrajskiego. W klasztorze zamieszkał także na stałe ks. prof. Szczepan Szydelski, który wykładał apologetykę oraz patrologię¹⁸.

Wykłady rozpoczęły się niemal nazajutrz po rozpakowaniu się i usadowieniu na nowym miejscu, w piątek 26 października 1945 r. Z braku odpowiednich pomieszczeń odbywały się one w sypialniach i w refektarzu kleryków.

Na wiadomość o wznowieniu działalności Seminarium Duchownego zaczęli powracać do niego dawni alumni, których wydarzenia wojenne rozproszyły po całym kraju. Zaczęli też zgłaszać się nowi kandydaci do kapłaństwa z terenu lubaczowskiego i z Ziemi Zachodnich. Dzięki temu stan liczebny alumnów zasadniczo się nie zmienił i w roku akademickim 1947/48 wynosił 36, a w roku 1940/50 – 34.

Mimo ciasnoty i pewnych z tym związanych niewygód, zarówno profesorowie, jak i klerycy dobrze czuli się w Kalwarii Zebrzydowskiej. Chęć i perspektywy służenia Kościołowi i narodowi po tragicznych przejściach okresu wojny i okupacji dodawały im zapału i ożywiały ducha ofiarności i poświęcenia tej wielkiej sprawie. To było znamiennej cechą ówczesnych adeptów kapłaństwa¹⁹.

3. ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE I PRACA DUSZPASTERSKA

Po ukończeniu pełnych pięcioletnich studiów filozoficzno-teologicznych, które Rada Wydziału Teologicznego UJ w Krakowie w dniu 16 lutego 1945 r. zaliczyła do studiów uniwersyteckich, i po uzyskaniu stopnia magistra teologii²⁰ Zbigniew Kaznowski przyjął w kościele oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, 25 czerwca 1950 r., święcenia kapłańskie, udzielone mu przez ks. abpa Eugeniusza Baziaka. Wraz z nim święcenia kapłańskie przyjęli: ks. Marian Jaworski, ks. Zdzisław Kucharski i ks. Stanisław Pawlina. W tej uroczystości święceń kapłańskich uczestniczył jako gość Jerzy Zawieyski, znany dramaturg, pisarz i działacz katolicki²¹.

¹⁸ W. Szetelnicki, *Arcybiskup wygnaniec...*, dz. cyt., s. 106.

¹⁹ Tamże, s. 104-106.

²⁰ APD, Dyplom magistra teologii z 20 października 1950 r., L. 467/50.

²¹ W. Szetelnicki, *Arcybiskup wygnaniec...*, dz. cyt., s. 110-111.

Na pamiątkowym obrazku prymicyjnym ks. Zbigniew Kaznowski umieścił skromny napis: *Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił?* (Ps. 115). Na pamiątkę Mszy Św. Prymicyjnej ofiaruje Ks. Zbigniew Kaznowski – 1950-²¹. Charakterystyczne jest to, że prymicjant nie podał miejsca święceń i prymicji, ani też dokładnej daty dziennej święceń kapłańskich. Przygotowując się wcześniej do święceń, po prostu nie wiedział, gdzie i kiedy one nastąpią. Tym bardziej że rok 1950 w stosunkach między Państwem i Kościołem zaznaczył się – mimo zawartego dnia 14 kwietnia 1950 r. porozumienia – pierwszymi dotkliwymi ograniczeniami działalności Kościoła. Z czasem nasiliły się one do tego stopnia, że ze strony państwowej zażądano likwidacji trzech diecezji wschodniej Polski: w Lubaczowie, w Drohiczynie n. Bugiem i w Białymstoku, oraz dwóch seminariów duchownych: lubaczowskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej i w Białymstoku.

Święcenia kapłańskie w roku 1950 w kościele oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej były więc ostatnimi święceniami udzielonymi alumnom seminarium lwowskiego. Ksiądz arcybiskup Eugeniusz Baziak, jako biskup wygnaniec, zmuszony był do korzystania z gościnności innych, gdyż nie miał własnej rezydencji ani katedry. Udzielając ks. Kaznowskiemu 25 lipca 1950 r. jurysdykcji do głoszenia słowa Bożego i słuchania spowiedzi na terenie swojej archidiecezji (oczywiście archidiecezji lwowskiej, a przynajmniej na jej pozostałym malutkim skrawku lubaczowskim), abp Baziak zaznaczył: „Praesentem facultatem ad revocationem validam esse volumus”²².

Udzielenie neoprezbiterowi wspomnianej jurysdykcji aż do odwołania (*ad revocationem*), w normalnych warunkach jest raczej wyjątkiem. Zwykle takiej jurysdykcji udziela się na określony czas. Był to jednak okres wyjątkowy i los nowo wyświęconych kapłanów lwowskich wydawał się bardzo niepewny. Po względnie spokojnych wakacjach, we wrześniu tegoż roku władze państwowe wystąpiły z konkretnymi żądaniem, wspomnianej już likwidacji diecezji i seminariów. Ksiądz arcybiskup Baziak zwołał więc na 23 września 1950 r. posiedzenie Kapituły, na którym powziął decyzję rozwiązania jedynie Seminarium. W ten sposób arcybiskup chciał uchronić

²² APD, Instrumentum iurisdictionis z dnia 25 czerwca 1959 r., wydanym w Lubaczowie, nr 1272.

archidiecezję, profesorów, przełożonych i kleryków przed represjami, sam zaś postanowił trwać na dotychczasowym stanowisku w Lubaczowie. W niedzielę 24 września 1950 r. odbyło się w Kalwarii Zebrzydowskiej zebranie księży przełożonych i profesorów, a na jutro rozwiązanie Seminarium. Alumnów lwowskich z Kalwarii Zebrzydowskiej przyjęli do swych seminariów biskupi sąsiednich diecezji: lubelski 7 kleryków, przemyski 7, częstochowski 11, krakowski 3 i tarnowski 6. Wszyscy opuszczali Kalwarię z wielkim bólem. Cierpienie i przejścia ostatnich lat bardzo ich zjednoczyły²³.

Po święceniach władze kościelne skierowały ks. Zbigniewa Kaznowskiego do Uhnowa, pow. Tomaszów Lubelski, miejscowości najdalej wysuniętej na wschód w diecezji lubaczowskiej, która przed wojną liczyła 2576 katolików, 1515 grekokatolików i 2043 żydów²⁴. Stan ten uległ po wojnie znacznej zmianie. Niemniej jednak tu właśnie przyszło ks. Kaznowskiemu spełniać przez czternaście miesięcy obowiązki wikariusza i katechety (wrzesień 1950 – listopad 1951) z prawem nauczania religii w szkołach podstawowych w Uhnowie i w Korniach²⁵. Zanim jednak uzyskał prawo osiedlenia się w Uhnowie, leżącym w strefie granicznej, został poinformowany, że powinien zapoznać się z odpowiednią instrukcją z dnia 9 stycznia 1947 r., obowiązującą w strefie granicznej, i zastosować się do jej przepisów²⁶. Po wyrównaniu granicy w 1951 r. Uhnów znalazł się na terenie ZSRR i tym samym niedawny repatriant, a właściwie wygnańiec, musiał przeżywać kolejną repatriację.

Powrócił zatem ks. Kaznowski w okolice Kalwarii Zebrzydowskiej i zamieszkał w konwencie oo. bonifratrów w Zebrzydowicach, w archidiecezji krakowskiej, czekając na przydział do pracy duszpasterskiej. Po śmierci kardynała Stefana Sapiehy (23 lipca 1951 r.), rządu w archidiecezji krakowskiej w charakterze administratora apostołskiego sprawował w tym czasie ksiądz arcybiskup Eugeniusz Baziak. Znał on dobrze niepewny los kapłanów lwowskich, którzy pozbawieni swojej diecezji, czuli się prawdziwymi wygnańcami. Ksiądz

²³ Szerzej na temat Seminarium, profesorów i alumnów pisał W. Szetelnicki, *Arcybiskup wygnaniec...*, dz. cyt., s. 103-113.

²⁴ *Schematismus archidioecesis leopoliensis. Ritus latini*, Leopoli 1936, s. 46.

²⁵ APD, Pismo Prezydium Rady Narodowej w Tomaszowie, Wydział Oświaty, z dnia 11 października 1950 r., L. 2733/50.

²⁶ APD, Zezwolenie z Prezydium Rady Narodowej w Tomaszowie Lubelskim z 9 lutego 1950 r., L. S.P. 19a/69/50.

arcybiskup mianował ks. Kaznowskiego wikariuszem przy kościele parafialnym w Ludźmierzu w pow. Nowy Targ²⁷. Ludźmierz to spora wieś położona na zachód od Nowego Targu, znana z opisów literackich, gdyż tu urodził się autor *Legendy Tatr* – Kazimierz Tetmajer. W kościele parafialnym, w ołtarzu głównym, znajdowała się łaskami słynąca figura Matki Bożej, zwana Królową Podhala. Co prawda, jako sanktuarium maryjne Ludźmierz zasłynął dopiero po uroczystej koronacji figury koronami papieskimi w 1963 r., ale dziesiątki tysięcy pielgrzymów z różnych miejscowości przybywało tu już wcześniej. Bardzo często sanktuarium nawiedzała Piechota Strzelców Podhalańskich i Szkoła Podchorążych, aby uczestniczyć w uroczystych nabożeństwach maryjnych²⁸.

Tu właśnie przyszło ks. Kaznowskiemu pracować w charakterze wikarego i katechety od 1 stycznia 1952 do 1 października 1953 r. Na brak pracy nie mógł narzekać, gdyż w skład parafii wchodziło kilka wiosek, w których uczył religii jako katecheta w szkołach podstawowych w Ludźmierzu, Rogoźniku, Krauszowie i Długopolu. Jednocześnie pełnił obowiązki duszpasterskie jako wikariusz w kościele parafialnym²⁹. Będąc w Ludźmierzu, zdradzał zainteresowania naukowe, skoro zwrócił się do Kurii Metropolitalnej w Krakowie z prośbą o pozwolenie na czytanie książek zabronionych indeksem kościelnym. Zezwolenie takie otrzymał 8 października 1952 r. od ks. abpa Eugeniusza Baziaka, pełniącego w tym czasie obowiązki administratora apostolskiego w Krakowie. Abp Baziak zachęcał ks. Kaznowskiego, podobnie jak wielu innych kapłanów z archidiecezji lwowskiej, do dalszych studiów specjalistycznych. Kapłanowi wygnaćcowi, jakim był ks. Kaznowski, z tytułem naukowym na pewno łatwiej było znaleźć zatrudnienie w jakimś seminarium lub na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Niestety, w ramach represji rządowych ks. abp Baziak został 13 grudnia 1952 r. internowany, a następnie aresztowany i osadzony

²⁷ APD, Nominacja na wikariusza w Ludźmierzu, z dnia 12 stycznia 1952 r., L. 248/52.

²⁸ *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717-1983*, red. O. P. Anzulewicz OFM, Szymanów 1983, s. 358.

²⁹ APD, Pisma Prezydium Rady Narodowej w Nowym Targu, Wydział Oświaty, z 22 września 1952 r., O-II-1/765/52 i z 28 sierpnia 1953 r., nr O.K.S.78/20/53, zezwalające na nauczanie religii w wymienionych szkołach.

w krakowskim więzieniu przy ul. Montelupich³⁰. Tym samym archidiecezja krakowska została pozbawiona prawowitego pasterza, a księża lwowscy pracujący w tejże archidiecezji – wielkiego protektora i prawdziwego ojca. Odczuł to także ks. Zbigniew Kaznowski, którego zwolniono 22 września 1952 r. z obowiązków wikariusza przy kościele parafialnym w Ludźmierzu. Brak jednak zatwierdzenia przez Urząd ds. Wyznań następcy w osobie ks. Czulaka sprawił, że pozostał na parafii jeszcze do października 1953 r.

4. STUDIA SPECJALISTYCZNE Z ZAKRESU NAUK BIBLIJNYCH

Po wyjeździe z Ludźmierza ks. Kaznowski przeniósł się do Krakowa i jako rezydent zamieszkał przy parafii św. Floriana. W październiku 1953 r. na polecenie Kurii Archidiecezjalnej w Lubaczowie rozpoczął studia teologiczne na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie, specjalizując się w Piśmie Świętym. Po likwidacji Wydziału Teologicznego w Krakowie w roku 1955, ks. mgr Kaznowski miał kontynuować studia specjalistyczne w nowo utworzonej na warszawskich Bielanych Akademii Teologii Katolickiej lub na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie³¹. Nieokreślony jednak przez dłuższy czas status Akademii pod względem kościelnym (mimo iż zaangażowany w niej był delegat Episkopatu Polski – ks. bp Antoni Pawłowski) sprawił, że ostatecznie zdecydował się na dalsze studia specjalistyczne na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W okresie studiów ks. Kaznowskiego, w latach 1955-1958, wykładawcami w sekcji biblijnej byli wybitni profesorowie, powszechnie znani dzięki swym pracom naukowym i publikacjom zamieszczanym w specjalistycznych czasopismach. Na podstawie zapisów w indeksie³² wymienić można księży profesorów takich, jak: ks. Stanisław Łach, ks. Eugeniusz Dąbrowski, ks. Feliks Gryglewicz, ks. Stanisław Styś oraz ks. Bolesław Radomski – teologia fundamentalna, ks. Wincenty Granat i ks. Adam Szafrański – teologia dogmatyczna, ks. Józef Keller – teologia moralna.

³⁰ W. Szetelnicki, *Arcybiskup wygnaniec...*, dz. cyt., s. 116; W. Czuchnowski, *Blizna. Proces kurii krakowskiej 1953*, Kraków 2003, s. 45-46, zob. także protokoły z przesłuchań ks. abpa Baziaka, s. 141-145 i 148-151.

³¹ APD, Zezwolenie Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie z dnia 7 lutego 1955 r., L. 75/55, podpisane przez kanclerza ks. Michała Orlińskiego.

³² APD, Indeks studiów KUL z roku akademickiego 1955/56 – 1957/58.

Po dwóch latach (1955-1957) studiów w Lublinie, uchwałą Rady Wydziału z dnia 26 czerwca 1957 r. ksiądz Kaznowski uzyskał stopień magistra teologii. Widocznie magisterium krakowskie z 1950 r. nie było brane pod uwagę. Z kolei w roku akademickim 1953/54 na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie zaliczył wprawdzie osiem przedmiotów, ale nie było wśród nich Pisma Świętego³³. Na KUL-u natomiast specjalizował się w dziedzinie Pisma Świętego, o czym świadczą wspomniane już zapisy w indeksie. Na seminarium naukowe ze Starego Testamentu uczęszczał do ks. prof. Stanisława Łacha i pod jego kierunkiem napisał rozprawę doktorską, pt.: *Mesjanizm Psalmu 110/109*, którą obronił 1 grudnia 1958 r., uzyskując stopień naukowy doktora teologii³⁴.

5. DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA I STUDIA UZUPEŁNIAJĄCE

Po studiach władze kościelne skierowały ks. Kaznowskiego do Krakowa, gdzie od stycznia do czerwca 1959 r. pełnił obowiązki katechety w Szkole Podstawowej na Osiedlu Oficerskim, a od września 1959 do czerwca 1960 r. w VIII Żeńskim Liceum Ogólnokształcącym. Równocześnie w 1959 r. rozpoczął wykłady z Pisma Świętego w Instytucie Teologicznym oo. Paulinów w Krakowie, które prowadził do 1962 r. W związku z kolejnym usunięciem ze szkół nauki religii ks. abp Eugeniusz Baziak zaangażował ks. dra Zbigniewa Kaznowskiego z dniem 1 października 1961 r. do pracy w Kurii Metropolitalnej w Krakowie w charakterze wykładowcy Seminarium Duchownego³⁵. Tu wykładał w roku akademickim 1961/62 język hebrajski, archeologię biblijną oraz introdukcję do Nowego Testamentu³⁶.

Ksiądz Kaznowski od października 1961 r. dojeżdżał również z wykładami przedmiotów wprowadzających do Pisma Świętego i egzegezy Starego Testamentu do Wyższego Seminarium Duchownym we

³³ APD, Indeks studiów UJ z roku akademickiego 1953/54.

³⁴ APD, Dyplom doktorski z 1 grudnia 1958 r., nr 90.

³⁵ APD, Pismo abpa Eugeniusza Baziaka z dnia 1 października 1961 r.

³⁶ APD, Zaświadczenie rektora Seminarium ks. Eugeniusza Florskowskiego z dnia 1 kwietnia 1963.

Wrocławiu³⁷. Po roku przeniósł się na stałe do Wrocławia, kończąc tym samym wszelkie zajęcia w Krakowie. We Wrocławiu wikariusz generalny ks. Józef Marcinowski udzielił mu 28 czerwca 1962 r. jurysdykcji do spowiadania wiernych i misji kanonicznej do głoszenia kazań na okres pracy w archidiecezji wrocławskiej³⁸. Udzielenie powyższej misji kanonicznej nie oznaczało jeszcze inkardynacji i stałego związania się z nową diecezją. Podobną jurysdykcję otrzymał jeszcze w 1964 i 1965 r.³⁹. Prawnie ks. Kaznowski pozostawał nadal kapłanem archidiecezji lwowskiej, tylko pracującym w diecezji wrocławskiej. Stąd podejmując starania wyjazdu do Włoch celem uzupełnienia i pogłębienia studiów w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, czynił to jako kapłan podległy Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie, ale zatrudniony w charakterze wykładowcy Pisma Świętego (Stary Testament) w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu⁴⁰.

Niestety, starania te nie mogły być dość długo zrealizowane z powodu wielokrotnej odmowy władz państwowych przyznania paszportu⁴¹. Być może, główną przeszkodą było to, że jego brat Adam, jako żołnierz w armii Andersa znalazł się na Zachodzie, gdzie założył rodzinę i zamieszkał w Anglii. W końcu ks. Kaznowski zdecydował się napisać do Biura Paszportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu odwołanie od odmownych decyzji wydania paszportu. W piśmie z dnia 7 marca 1964 r. wykazał racje, dla których powinien otrzymać paszport na wyjazd do Włoch, m.in. uzasadniał, że jako wykładowca Pisma Świętego powinien mieć pełne, wymagane na całym świecie kwalifikacje, co poczytuje sobie za obywatelski obowiązek. A ponadto, mając pełne wykształcenie, może wytrącić

³⁷ APD, Zaświadczenie z rektoratu Wyższego Seminarium Duchownego z dnia 18 września 1965 r., L.dz. 183/65.

³⁸ APD, Pismo Kurii Arcybiskupiej Wrocławskiej z dnia 28 czerwca 1962 r., L.dz. 3380/62.

³⁹ APD, Pisma Kurii Arcybiskupiej Wrocławskiej z dnia 22 czerwca 1964 r., L.dz. 3217/64 i 29 stycznia 1965 r., L.dz. 477/65.

⁴⁰ APD, Kopia pisma Sekretariatu Prymasa Polski do ks. prałata Władysława Rubina rektora Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, z dnia 23 lutego 1963 r., nr 1017/63/P.

⁴¹ APD, Powiadomienia z Komendy Milicji Obywatelskiej woj. wrocławskiego o odmowie wydania paszportu oraz z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Biura Paszportów o utrzymaniu w mocy decyzji odmownej z lat 1964-1965.

argument niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej dotyczącej Wrocławia i Ziemi Zachodnich, w której była mowa o polskich naukowcach jako ludziach niedouczonej i niekompetentnych.

Kolejne odwołanie, znacznie krótsze, napisał jeszcze 13 października 1964 r. Ale i tym razem odmowa wydania paszportu ze strony Ministerstwa datowana 26 listopada 1964 r. została utrzymana w mocy. Podobną odmowę otrzymał jeszcze raz z Komendy Milicji Obywatelskiej w dniu 20 stycznia 1965 r., od której również mógł się odwołać. Ostatecznie uzyskał dość długo oczekiwany paszport i w październiku 1965 r. wyjechał jako kapłan archidiecezji lubaczowskiej do Włoch, gdzie mógł kontynuować studia w Instytucie Biblijnym w Rzymie. Tu w roku akademickim 1965/66 uczęszczał na wykłady znanych profesorów m.in.: A. Schökela, E. Vogta, S. Lyonnet, Ide la Potterie, G. Morana i F. McCoola, uzyskując 24 czerwca 1966 r. licencjat z Pisma Świętego w Papieskim Instytucie Biblijnym.

W tym czasie zaszły pewne zmiany we Wrocławiu, o których powiadomił ks. Kaznowskiego w imieniu ks. abpa Bolesława Kominka ks. bp Paweł Latusek – rektor wrocławskiego Seminarium Duchownego. Otóż w liście z 24 sierpnia 1966 r. informował on o powrocie z Rzymu ks. Michała Czajkowskiego, który po ks. Bolesławie Kałuży, zastępującym ks. Kaznowskiego, obejmie wykłady z Pisma Świętego. Ksiądz Michał Czajkowski uzyskał już na Biblicum licencjat z Pisma Świętego, był dwa lata w Palestynie i przygotowywał się do egzaminów doktorskich. Tak więc po doktoracie pozycja ks. Czajkowskiego była identyczna z pozycją ks. Kaznowskiego.

W tej sytuacji na przedłożoną nieco wcześniej prośbę o zgodę na ewentualne podjęcie pracy duszpasterskiej w Anglii, by pomóc rodzinie zmarłego brata, ks. Kaznowski otrzymał z Wrocławia odpowiedź pozytywną. Chodziło tu nie tylko o pomoc materialną, lecz także, a może głównie, o pomoc duchową. Bratowa bowiem, wdowa po zmarłym bracie, matka sześciorga dzieci, była córką pastora anglikańskiego, i to profesora uniwersytetu, a przeszła na katolicyzm. Pomoc zarówno duchowa, jak i materialna była w tym wypadku jak najbardziej wskazana. Ks. bp Paweł Latusek, pisząc w imieniu abpa Kominka, taką zgodę wyraził. To zaskoczyło nieco ks. Kaznowskiego, gdyż nie spodziewał się, że przy braku biblistów we Wrocławiu tak szybko i tak łatwo otrzyma zgodę na pracę za granicą. Dał temu wyraz w jednym ze swoich listów, sądząc, że ksiądz, który pracował normalnie, bez „przygód”, choćby ze względów grzecznościowych

napotka pewne trudności w odejściu z diecezji. „Ot, jedno więcej doświadczenie życiowe” – pisał w liście z 10 października do ks. infułata Jana Nowickiego, byłego rektora Seminarium Duchownego, pełniącego wówczas obowiązki wikariusza kapitulnego archidiecezji w Lubaczowie. „Z tego wynika – pisał dalej ks. Kaznowski – że mój romans z Wrocławiem skończył się”. Końcowe zaś zdanie, iż obecnie widzi jeszcze lepiej, „jak cenny jest związek z naszą archidiecezją, jej tradycją i kulturą”, mówi samo za siebie⁴².

W związku z zaistniałą sytuacją ks. Kaznowski zastanawiał się poważnie nad swoją dalszą drogą życiową: Czy wyjechać do Anglii, mimo iż napotkał tam już pewne trudności w podjęciu pracy duszpasterskiej, czy też podjąć wykłady z Pisma Świętego w Polskim Seminarium Duchownym w Orchard Lake? Na razie rozpoczął starania o kilkumiesięczny wyjazd do Palestyny. Korzystając zatem z paszportu watykańskiego, udał się na zwiedzanie Bliskiego Wschodu, m.in. Jordanii (1966), Libanu (1967), Turcji (1967), Grecji (1967) i Jerozolimy (1967). Podróże te pozwoliły mu rozumieć lepiej teksty Pisma Świętego i zapoznać się bliżej z ziemską ojczyzną Pana Jezusa.

Pod koniec sierpnia 1967 r., może za radą ks. bpa Władysława Rubina, sprawującego pieczę nad duszpasterstwem polskim za granicą, ks. Zbigniew Kaznowski udał się ostatecznie do Stanów Zjednoczonych, by tam podjąć wykłady z Pisma Świętego w Polskim Seminarium Duchownym w Orchard Lake, Michigan. Była to swego rodzaju praca misyjna, w obcym i nieznanym sobie bliżej środowisku. Po dwóch latach pobytu ks. Kaznowskiego w Ameryce ks. bp Jan Nowicki, administrator apostolski w Lubaczowie, a zarazem duchowy zwierzchnik kapłanów z archidiecezji lwowskiej, „celem podkreślenia pracy i godności ks. dra Zbigniewa Kaznowskiego jako profesora w Seminarium Duchownym w Orchard Lake” odznaczył go 22 lutego 1969 r. rakieta i mantoletem, wraz ze wszystkimi do tego odznaczenia przywiązanymi przywilejami⁴³.

W Ameryce ks. Kaznowski nie czuł się najlepiej. Dał temu wyraz w listach do bpa Jana Nowickiego z 1970 r. Uważał, że Seminarium w Orchard Lake nie miało większych perspektyw rozwojowych, przynajmniej takich, jakie widział we Wrocławiu. W związku z tym przez cały czas swego pobytu za granicą nie zrywał kontaktu z Wrocła-

⁴² APD, Kopia listu do ks. infułata J. Nowickiego z 10 października 1966 r.

⁴³ APD, Dokument z dnia 22 lutego 1969 r., Lp. 222/69.

wiem, nadal korespondując z ks. arcybiskupem Bolesławem Komin-kiem, administratorem archidiecezji wrocławskiej. To właśnie z tej korespondencji dowiadujemy się, że gotów był w każdej chwili po- wrócić do Wrocławia i pracować tu jako wykładowca Pisma Święte- go w Seminarium Duchownym. Tym bardziej że w tym właśnie cza- sie rozwijał się coraz bardziej Papieski Fakultet Teologiczny i każdy wykładowca, zwłaszcza już z pewnym doświadczeniem, był tu bar- dzo potrzebny.

Myśl ks. Kaznowskiego o powrocie do kraju popierał również ks. bp Jan Nowicki, administrator apostolski w Lubaczowie. W liście do ks. Kaznowskiego z 8 lutego 1970 r. pisał wyraźnie, że „tylko tu będzie można dobrze spożytkować zdobytą wiedzę i pracować na posterunku, który służy Polsce. Tam pozycje są stracone, jeśli nie dziś jeszcze, to jutro. Cała nasza Polonia wsiąknie i rozplynie się w morzu amerykańskim. Ratuje się, by ratować, ale źródła polsko- ści wysychają. U nas biją one silnie i nie wyschną, bo naród żyje i pragnie żyć na swej ziemi”. Radził też ks. Kaznowskiemu podjęcie wykładów z Pisma Świętego na KUL-u lub na ATK. Na uczelniach tych byli już zatrudnieni inni księża lwowscy, m.in. ks. Jaworski, ks. Wojciechowski i ks. Myśków. Ostatecznie bp Nowicki radził dzia- łać spokojnie i rozważnie⁴⁴.

Po namyśle ks. Kaznowski postanowił jednak wrócić do Wrocła- wia, tym bardziej że już wcześniej abp Bolesław Kominek pisał mu, iż „porta patet sed cor magis”. Zachęcony tymi słowami, już 19 lute- go 1970 r. poprosił oficjalnie abpa Kominka o przyjęcie do pracy w archidiecezji wrocławskiej⁴⁵. W odpowiedzi z dnia 10 kwietnia 1970 r. abp Kominek potwierdził gotowość przyjęcia i zatrudnienia go w archidiecezji, proponując z nowym rokiem wykłady Starego Testamen- tu, wstępu do Pisma Świętego i archeologii biblijnej w Seminarium Duchownym oraz wykłady z Pisma Świętego w Studium Kateche- tycznym z możliwością zatrudnienia także na Wydziale Teologicz- nym⁴⁶. Mając takie zapewnienie, ks. Kaznowski zdecydował się na powrót do kraju. Po drodze odwiedził jeszcze rodzinę w Anglii i od października 1970 r. był już we Wrocławiu. Tu zamieszkał ponow- nie u siostr nazaretanek, pełniąc w ich domu obowiązki kapelana.

⁴⁴ APD, List bpa J. Nowickiego do ks. Kaznowskiego z dnia 8 lutego 1970 r.

⁴⁵ APD, Kopia listu do ks. abpa Kominka z dnia 19 lutego 1970 r.

⁴⁶ APD, List abpa B. Kominka do ks. Kaznowskiego z dnia 10 kwietnia 1970 r.

Jednocześnie podjął wykłady z Pisma Świętego w Seminarium Duchownym i na Wydziale Teologicznym oraz w Studium Katechetycznym. Na wniosek Rady Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu z dnia 18 grudnia 1970 r. arcybiskup Bolesław Kominek, ordynariusz archidiecezji wrocławskiej i Wielki Kanclerz PWT, 4 lutego 1971 r. mianował ks. dra Kaznowskiego zastępcą profesora, kierownikiem katedry biblistyki Starego Testamentu oraz lektorem języka angielskiego⁴⁷.

Po podpisaniu w Warszawie 7 grudnia 1970 r. układu między Polską i RFN i po jego ratyfikacji, papież Paweł VI bullą z 26 czerwca 1972 r. *Episcoporum Poloniae coetus* uregulował sprawy kościelne w Polsce, zatwierdzając utworzone po wojnie nowe diecezje i powołując dla nich pełnoprawnych ordynariuszy. Wówczas abp Kominek został mianowany polskim arcybiskupem, metropolitą wrocławskim. Na podstawie tejże bulli, z dniem 28 czerwca 1972 r. ksiądz Kaznowski został także inkardynowany do archidiecezji wrocławskiej⁴⁸. Tym samym zakończył się czas jego bezdomności, tzw. kapłana bez diecezji. Mógł też uregulować już – wśród wielu innych – sprawy związane z Bratnią Pomocą Kapłańską i ewentualnym pobytom w przyszłości w Domu Księży Emerytów. Czas niestety płynął nieubłaganie i należało pomyśleć o stanie spoczynku i przyszłej emeryturze. Był to jeden z istotnych problemów księży tego okresu, gdyż przez wiele lat władze komunistyczne odmawiały ubezpieczenia duchownych. Z myślą o wieku emerytalnym ks. Kaznowski podpisał 31 sierpnia 1989 r. umowę o pracę w charakterze kapelana z Domem Pomocy Społecznej dla Dorosłych „Caritas” we Wrocławiu, prowadzonym przez siostry nazaretanki. To zapewniało mu poczucie bezpieczeństwa i opiekę medyczną na stare lata⁴⁹.

Obowiązki wykładowcy Pisma Świętego ks. Kaznowski pełnił w Seminarium Duchownym do czerwca 1991 r. W liście do Papieskiego Wydziału Teologicznego z dnia 2 sierpnia 1991 r. poprosił o zwolnienie go z zajęć z dniem 1 października 1991 r. oraz o bezpłatny urlop, zanim od 1 stycznia 1992 r. przejdzie na emeryturę⁵⁰. Powodem, jak pisał w liście, jest wiek (65 lat) oraz zły stan zdrowia. Wcze-

⁴⁷ APD, Nominacja z dnia 4 lutego 1971 r.

⁴⁸ Wrocławskie Wiadomości Kościelne, R. 28: 1973, nr 3-4, s. 54-56.

⁴⁹ APD, Umowa o pracę z Domem Pomocy Społecznej dla Dorosłych „Caritas”, z dnia 31 sierpnia 1989 r.

⁵⁰ APD, Pismo z dnia 2 sierpnia 1991 r.

śniej jednak na wniosek ks. kard. Henryka Gulbinowicza, arcybiskupa metropolity wrocławskiego, Ojciec Święty Jan Paweł II w dniu 22 listopada 1984 r. ks. Kaznowskiemu nadał godność kapelana honorowego⁵¹. Podpisując natomiast stosowny dekret o przeniesieniu ks. Kaznowskiego na emeryturę, ks. kardynał podziękował mu za lata wyteżonej pracy w archidiecezji wrocławskiej oraz życzył dobrego zdrowia i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życia⁵². Kolejną okazją do złożenia życzeń i podziękowań był złoty jubileusz kapłaństwa ks. Kaznowskiego. Ks. kardynał wystosował i z tej okazji 30 marca 2000 r. list gratulacyjny, dziękując raz jeszcze złotemu jubilatowi za dużą kulturę, cierpliwość i humanitarny stosunek do każdego człowieka, a zwłaszcza za przykładową postawę w Domu Opieki Społecznej, w którym posługiwał chorym przez wiele lat. Jednocześnie życzył Jubilatowi długich lat życia w dobrym zdrowiu oraz Bożego błogosławieństwa⁵³.

Stan zdrowia ks. Kaznowskiego pogarszał się jednak z każdym dniem i 21 września 2000 r. skierował on pismo do ordynariusza z prośbą o zamianę modlitwy brewiarzowej na różańcową z powodu osłabienia wzroku i uciążliwej choroby. Przy okazji prosił o przedłużenie jeszcze do końca roku zezwolenia na słuchanie spowiedzi w Domu Opieki Społecznej⁵⁴. Chciał nadal służyć chorym, na ile było to możliwe. Mimo zapewnionej opieki pielęgniarzkiej w warunkach domowych ks. Kaznowski musiał jednak udać się do szpitala przy ul. Kamińskiego. Tam zmarł 24 września 2001 r., zaopatrzony świętymi sakramentami. Po Mszy św. w katedrze wrocławskiej doczesne jego szczątki zostały pochowane na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida⁵⁵.

6. SYLWETKA DUCHOWA

Znając ks. Zbigniewa Kaznowskiego z autopsji, ze wspomnień studentów i z zachowanych dokumentów, można powiedzieć o nim,

⁵¹ APD, Nominacja z dnia 22 listopada 1984 r.

⁵² Archiwum Kurii Metropolitalnej, APD Kaznowski (dalej AK), Pismo ks. kard. Henryka Gulbinowicza z dnia 27 listopada 1991 r.

⁵³ Archiwum Kurii Metropolitalnej, AK, Pismo gratulacyjne ks. kard. Henryka Gulbinowicza z 30 marca 2000 r.

⁵⁴ AK, Pismo ks. Kaznowskiego do Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej z dnia 21 września 2000 r.

⁵⁵ AK, Teczka personalna.

że był człowiekiem niezwyklej dobroci, wysokiej kultury, ogromnego taktu i delikatności, głębokiej wiary oraz że cechowało go duże poczucie odpowiedzialności. Z zachowanej notatki zatytułowanej: *Projekty na czas wikariatu*, a napisanej prawdopodobnie w roku 1950 r., dowiadujemy się o jego postanowieniach dotyczących pracy nad sobą. Tak je zapisał:

1) Mam przerobić systematycznie z ćwiczeniami podręcznik *Dykcji* ks. Pilaka

2) Pomyśleć o języku rosyjskim (kupić samouczek)

3) Będę codziennie przez 5 min. czytał na głos coś prozy czy z poezji klasycznej, by nauczyć się dobrze mówić po polsku (np. *Anhelli* Słowackiego)

4) Co jakiś czas zupełnie samodzielnie, z własnego przemyślenia, napiszę kazanie. Mam starać się o mówienie z własnej duszy, a nie kompilować kazania innych

5) Przed Mszą św. zawsze się przygotowuję – na klęczniku. Zaznaczę też mszał. Po Mszy św. w zakrystii obowiązkowo *gratiarum actio*

6) Może będę mógł zrobić sobie stałe comiesięczne rekolekcje

7) Za wszelką cenę mam codziennie odprawić rozmyślanie, bo inaczej szkoda marzyć o jakimkolwiek życiu wewnętrznym

8) W czasie miesięcznych rekolekcji będę rozmyślał, jak spełniam swe obowiązki – jak zachowuję porządek dzienny.

Program – jak widać – był bardzo ambitny i trudno dziś dowieść, w jakim stopniu był zrealizowany. Niemniej jednak w oczach współkolegów, księży i studentów, ks. Kaznowski do końca życia uchodził za człowieka uduchowionego i refleksyjnego. Z zachowanych notatek dowiadujemy się, że w dniach od 10 do 12 grudnia 1951 r. odbył trzydniowe ćwiczenia duchowe w Domu oo. Jezuitów w Poznaniu. W następnym roku od 8 do 12 lipca 1952 r. odprawił rekolekcje zamknięte w Domu Rekolekcyjnym ss. Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Czernej k. Krzeszowic. Był także czcicielem Matki Bożej Szkaplerznej i na co dzień nosił Jej szkaplerz⁵⁶.

Poproszony przez ks. abpa Henryka Gulbinowicza o ewentualne uwagi na temat doksztalcania księży, zwłaszcza wikarych, przedstawił konkretny plan tygodniowy, w którym wyodrębnił modlitwy brewiarzowe, rozmyślanie i czytanie duchowe, odprawiane Msze św., słuchanie spowiedzi, przygotowanie kazań i inne praktyki religijne,

⁵⁶ APD, Zaświadczenia o odbytych rekolekcjach.

co w sumie dało 55 godzin tygodniowo. A gdzie inne posługi duszpasterskie, takie jak odwiedziny chorych, pogrzeby, praca w kancelarii? W związku z tym zaproponował, aby w miejsce dojazdów na cotygodniowe wykłady i egzaminy wprowadzić swego rodzaju trzydniowe lub tygodniowe kursy⁵⁷. Projektu tego, rzecz jasna, nie przyjęto, ale warto zauważyć w nim uwzględnienie na pierwszym miejscu praktyk duchowych. To, czym sam żył, zalecał też innym.

Przez całe swoje życie, podobnie jak inni kapłani kresowi, odczuwał silne więzy z archidiecezją lwowską, jej historią, biskupami i duchowieństwem. Z niezwykłym wzruszeniem przeżywał wszelkie oznaki pamięci ze strony biskupów – administratorów apostolskich archidiecezji w Lubaczowie. Szczególna więź łączyła go z rektorem, późniejszym biskupem lubaczowskim, Janem Nowickim. W jednym z listów pisanych w Rzymie podkreślał: „Nie wiem, czy ta cała moja sytuacja nie zmieni się radykalnie w ciągu paru dni. W każdym razie nie zrobię żadnego poważniejszego kroku bez aprobaty ks. bp. Rubina, jak również Księdza Infułata. – Obecnie zaś widzę jeszcze lepiej, jak cenny jest związek z naszą archidiecezją, jej tradycją i kulturą”⁵⁸.

7. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-PISARSKA

Zwykle przyjmuje się, że miernikiem działalności naukowej człowieka jest jego spuścizna pisarska, a więc liczba i jakość publikacji. Jednakże doświadczenie życiowe poucza zwykle, że są wyjątki od tej prawidłowości. Spoglądając zatem na dorobek pisarski ks. Zbigniewa Kaznowskiego, możemy stwierdzić, że jest on raczej skromny, co nie znaczy wcale, że jest adekwatny do jego działalności naukowej. Znając bowiem uzdolnienia i pracowitość ks. Kaznowskiego oraz jego łatwość wypowiedzi, sądzimy, że mógł napisać i opublikować znacznie więcej. Nie można jednak zapominać, że ks. Kaznowski był przede wszystkim wykładowcą.

Praca dydaktyczna stanowiła istotną część jego działalności naukowej. Wkładał w nią wiele energii i serca, wszystkie cnoty kapłańskie i głęboką wiedzę. Zanim przystąpił do zasadniczego wykładu, dzielił się najpierw najnowszymi wiadomościami z kraju i ze świata.

⁵⁷ APD, List do ks. abpa Gulbinowicza z dnia 12 maja 1976 r.

⁵⁸ AP, List do ks. inf. Nowickiego z 10 października 1966 r.

A miał tych wiadomości wyjątkowo wiele, gdyż jedną z pasji ks. Kaznowskiego było codzienne wysłuchanie dziennika z BBC w języku angielskim i dla porównania dziennika polskiego z Warszawy. Po tzw. prasówce, trwającej 5-7 minut, rozpoczynał wykład przynoszący słuchaczy w odległy świat starożytności biblijnej. Był czas, kiedy prowadził zajęcia z kilku przedmiotów biblijnych (wstępy ogólne i szczegółowe do Pisma Świętego, egzegeza Starego i Nowego Testamentu, teologia biblijna, nauki pomocnicze biblistyki oraz język hebrajski, grecki i angielski)⁵⁹. Kiedy w roku 1976 ks. prof. Stanisław Łach zachęcał go do kontynuowania badań naukowych i habilitacji, ks. Kaznowski odpisał: „Wdzięczny jestem za łaskawą pamięć o mojej ewentualnej habilitacji. Staram się coś robić, jednak napotykam na wielkie trudności zewnętrzne: mam wiele zajęć, i poza tym nie dopisuje zdrowie (nerwica wegetatywna i schorzenie dróg oddechowych)”⁶⁰. Zbyt mocnego zdrowia nie miał. W latach późniejszych, odwiedzając księdza profesora w jego mieszkaniu, można było zauważyć na stole zbiór najprzeróżniejszych tabletek i lekarstw.

Pamiętać należy, że w okresie największej sprawności i aktywności umysłowej ks. Kaznowskiego istniały ogromne trudności z drukowaniem artykułów i książek religijnych. I tu potwierdził się pogląd głoszony przez ks. Konstantego Michalskiego, że „kto niczego nie napisał i nie wydrukował w pierwszych latach swych studiów czy pracy samodzielnej, ten i w przyszłości niczego nie napisze, gdyż nie odnajdzie w swej duszy zaufania we własne siły”⁶¹. W podobnej sytuacji znalazło się wielu innych wykładowców ośrodków teologicznych w Polsce. Ks. Kaznowski nie rezygnował bynajmniej z wysiłku naukowego i chętnie włączył się do zespołowej pracy nad tłumaczeniem *Biblii Tysiąclecia*, jako tłumacz Księgi Amosa, którą opatrzył przypisami i komentarzami oraz *Biblii poznańskiej*, do której przygotował tłumaczenie 1 i 2 Księgi Samuela, opatrując je także wstępem, komentarzem i przypisami. Dzięki tym tłumaczeniom i komentarzom utrwalił swój ślad w polskiej literaturze biblijnej.

⁵⁹ W. Urban, *30-lecie Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu (1947-1977)*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” t. 15 (1983), s. 252.

⁶⁰ APD, List do ks. prałata Stanisława Łacha z dnia 22 kwietnia 1976 r.

⁶¹ Por. B. Natoński, Ks. Jan Poplatek TJ (1903-1955), t. 5 (1957), s. 243.